

Demokracja Bezpośrednia

Warszawa 2.0

Program samorządowy
prosty jak uściśnienie ręki
(lista nr 2)

2014

SPIS TREŚCI

1. 3 miliardy dla Obywatelskiego Budżetu Inwestycyjnego,
2. Nowa urbanistyka i sieć natury,
3. Warszawa zwraca za mandaty,
4. Urzędnicy pracują kiedy ty masz wolne,
5. Bez biletów, bez kontrolerów.

WPROWADZENIE

Zapraszamy do lektury naszego pięciopunktowego programu samorządowego dla Warszawy. Program - cytując Leopolda Staffa - *"jasny jak spojrzenie w oczy i prosty jak uścisk ręki"*.

Stworzyliśmy program w oparciu o najważniejsze, problemy Warszawy. Przedstawiamy kilka rozsądnych propozycji zapewniających rozwój na miarę europejskiej stolicy. Obietnice pozostawiamy skompromitowanym partiom starego typu.

Jako partia ustrojowa, co wielokrotnie podkreślaliśmy, przede wszystkim chcielibyśmy zmienić zasady funkcjonowania państwa, w tym samorządu. Główną przeszkodą na tej drodze, z czego szary obywatel może nie zdawać sobie sprawy, jest fakt, że wszystkie samorzady działają w ramach ustaw, które uchwała Sejm - Polska to nie Szwajcaria. Dlatego część naszych postulatów musimy osiągać metodami nacisku politycznego - wprowadzając te problemy do debaty publicznej i lobbując za ich rozwiązaniem. Uznajemy start w wyborach także jako możliwość prezentacji naszej idei obywatelom.

Na koniec warto powiedzieć jasno: otrzymując jednolity numer listy w całym kraju (nr 2) stworzyliśmy

pierwszy raz w historii Polski, możliwość realnego startu dla faktycznie bezpartyjnych działaczy. Wierzymy, że pierwszym krokiem do zmiany naszego kraju jest wymiana starych, skompromitowanych polityków na ludzi nowych, zaangażowanych i profesjonalnych. Podróżujemy, przyglądamy się innym państwom, nie widzimy sprzeczności pomiędzy byciem Europejczykiem i utrzymywaniem polskiej tożsamości oraz świadomości – także lokalnej. Chcemy nasze doświadczenia sumiennie przekazać obywatelom i w oparciu o nie z(r)ewolucjonizować naszą rzeczywistość.

Ponad 165.000 warszawiaków już opowiedziało się za obywatelskim modelem zarządzania Warszawą.

Zapraszamy niniejszym do lektury.

Andrzej Gorayski
kandydat na prezydenta
Miasta Stołecznego Warszawa

Dominik Hernik
w imieniu członków
Demokracji Bezpośredniej.

Obywatelski Budżet Inwestycyjny

I edycja budżetu obywatelskiego dla m. st. Warszawy w roku 2014 unaoczniała rzeczywista potrzebę i chęć zaangażowania się obywateli w proces podejmowania decyzji o wydatkach miasta. Zgłoszono ponad 3 tysiące projektów, ponad 165 tysięcy Warszawiaków wybrało bezpośrednio ponad 300 do realizacji. Sama inicjatywa cieszy. Niestety martwi stosunkowo niewielki rozmach przedsięwzięcia. Przeznaczone do wydatkowania 26 mln złotych stanowiące 0,2% budżetu miasta, czy nawet zapowiedziane na następną edycję 52 mln, to zdecydowanie zbyt mało, aby miasto i warszawiacy mogli odczuć w pełni pozytywne skutki współdecydowania.

Dlatego proponujemy reformę budżetów partycypacyjnych i wprowadzenie nowego (r)ewolucyjnego rozwiązania: **Obywatelskiego Budżetu Inwestycyjnego**.

Budżet przeznaczony na inwestycje na rok 2014 wynosił około 2,5 miliarda złotych. Nie ma żadnego powodu, aby po zakończeniu już rozpoczętych inwestycji, o następnych decydowały wciąż władze miejskie, w ich kompetencji powinny pozostać jedynie wydatki bieżące. Już w budżecie na rok 2019 o rozdysponowaniu 3 miliardów złotych na

inwestycje powinni decydować, bezpośrednio obywatele. Umożliwi im to zaproponowany przez nas system obywatelskiego budżetu inwestycyjnego, przy którym obecnie proponowany warszawski budżet partycypacyjny wygląda jak kieszonkowe.

Podstawowe założenia to możliwość zarządzania środkami przeznaczonymi na inwestycje w następujących etapach:

- kwota przeznaczona na inwestycje dzielona przez obywateli za pomocą interaktywnego systemu suwaków na poszczególne sfery:

KOMUNIKACJA ZBIOROWA

DROGI I MOSTY

ŁAD PRZESTRZENNY I GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI

GOSPODARKA KOMUNALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA

EDUKACJA

OCHRONA ZDROWIA I POMOC SPOŁECZNA

KULTURA I OCHRONA DZIEDZICTWA

KULTUROWEGO

REKREACJA, SPORT I TURYSTYKA

ZARZĄDZANIE STRUKTURAMI SAMORZĄDOWYMI

- w ramach przydzielonych na poszczególne sfery środków obywatele, organizacje pozarządowe, urząd miasta, urzędy dzielnic zgłaszają projekty jednoroczne lub wieloletnie,
- opiniowanie projektów, konsultacje społeczne i debaty,
- głosowanie nad proponowanymi projektami,
- realizacja projektów.

Taki system pozwoli na kreowanie przyszłego kształtu Stolicy przez samych mieszkańców, uniezależniając jej inwestycje od grup nacisku i polityków.

Badania szwajcarskich i niemieckich ekonomistów (np. B. Frey, A. Stutzer, G. Kirchgassner, L. Feld) nie pozostawiają złudzeń. Na obszarach gdzie obywatele mają duży wpływ, zwłaszcza na kwestie finansowe w samorządach, PKB per capita jest wyższy o 15%, odnotowuje się o 30% mniej przypadków unikania płacenia podatków, usługi publiczne są o 20% tańsze, a dług publiczny niższy o 25%. Są więc też pozytywne, gospodarcze skutki wprowadzenia lokalnej demokracji bezpośredniej.

Ponadto im więcej decyzji lokalnych podejmować będziemy wspólnie, tym szybciej ustrój demokracji bezpośredniej przeniesie się na szczebel krajowy, a być może nawet europejski.

Nowa Urbanistyka Warszawska Sieć Natury

Warszawa cierpi na brak całościowej koncepcji zrównoważonego rozwoju - widać to dobitnie na przykładzie architektonicznego i urbanistycznego bałaganu.

Uważamy, że jednym z priorytetów Warszawy, na najbliższe lata powinno być zintegrowanie obecnie istniejących i nowo-powstających terenów zielonych w Warszawską Sieć Natury.

Kompleksy małych ogrodów, parków kompaktowych, łączy, parki liniowe, strefy lokalnej zieleni, stwarzając niejako „drugi, rekreacyjny obieg komunikacyjny Warszawy”. Tak by można było przejść, czy przejechać na rowerze całą Warszawę nie wychodząc ze strefy zieleni. Jest to jeden z warunków uczynienia z Warszawy miasta XXI wieku.

Inne rozwiązania urbanistyczne, powinny być wypracowane we współpracy z obywatelami w ramach systemu konsultacji społecznych typu smart City.

Warszawa zwraca za mandaty Likwidacja straży miejskiej

Na skutek zmian ustawowych od 2007 instytucja straży miejskiej podległa demoralizacji i stała się instytucją, w której skupia się cała patologia władzy. Dane nie pozostawiają wątpliwości - kwestie związane z ruchem drogowym zajmują obecnie straży 42% interwencji. Dumnie nazwany 58% zakres interwencji w zakresie porządku i bezpieczeństwa publicznego właściwie sprowadza się do błahych spraw typu interwencja wobec młodzieży lub ściganie handlarzy pietruszki.

Pomijając patologiczne przypadki zachowań straży miejskiej w powszechnym odczuciu straż miejska nie przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa. Osądu mieszkańców Warszawy nie mogą zmienić ogólne raporty statystyczne przygotowywane przez straż miejską. Jest źle.

Korygując dane o liczbie interwencji straży miejskiej z wezwań mieszkańców w 2013 roku - 277 tys. o liczbie osób, które stale korzystają z usług straży miejskiej traktując tą służbę jako przedmiot gnień sasiadów (mniej niż 65%

interwencji kończy się mandatami), otrzymujemy wynik który wskazuje, że Straż Miejska w zakresie wezwań mieszkańców obsługuje zaledwie 70 tys. mieszkańców 2 mln miasta. Zwrócić należy uwagę że na ponad 420 tys. wszystkich interwencji, tylko 13 dotyczyło przypadków kryminalnych. Zasadne jest zatem pytanie czy 136 mln zaplanowane na rok 2014 jest wydane efektywnie, czy nie lepiej te środki przeznaczyć na finansowanie darmowego transportu miejskiego lub innych celów.

Dla porównanie na dofinansowanie działań policji w Warszawie wydano 6 mln zł. Koszt utrzymania w przeliczeniu na jednego strażnika wynosi 6457 zł miesięcznie.

Oprócz niskiej jakości pracy i wątpliwych wyników w zakresie bezpieczeństwa pojawił się problem prowadzonej w sposób wyjątkowo arogancki czynności związanych z kontrolą ruchu drogowego. **Mandaty stały się planowanym w budżecie źródłem dochodów miasta i wykonanie tego planu powierzono straży.** Zły wizerunek straży miejskiej nie jest winą szeregowych strażników - to wina władz miasta.

Szczególnie obrazuje to słynna historia prowokacji dziennikarskiej w okresie przed referendum odnośnie odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wtedy to szef straży miejskiej w rozmowie z dziennikarzami, myśląc że rozmawia z radnym PO, obiecał powstrzymać wystawianie mandatów kierowcom.

Planowanie ilości wykroczeń drogowych i przychodów z

mandatów sprawia, iż z winy władz samorządowych straż miejska staje się organizacją semi-mafijną, wymusza na strażnika naciąganie prawa celem wystawienia mandatów.

Nie jako gwoździem do trumny tej formacji w obowiązującej regulacji ustawowej był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 marca 2014 r. sygn. akt. P 27/13 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2013 r. Sąd Najwyższy, bez wątpliwości, pozbawił podstawy prawne większości wystawianych mandatów z tytułu wykroczeń w ruchu drogowym mandatów.

W związku z powyższym Demokracja Bezpośrednia i Andrzej Goyarski - kandydat na prezydenta Warszawy - postulują przeprowadzenie na wniosek prezydenta i uchwały radnych miasta referendum w sprawie zatwierdzenia dalszego istnienia straży miejskiej, a przypadku nieuzyskania swego rodzaju absolutorium społecznego - zlikwidowanie tej służby

oraz

domaga się od obecnych lub przyszłych władz Warszawy, aby bez konieczności wytaczania procesów przeciwko samorządowi Warszawy, miasto zwróciło wszystkie nielegalnie pobrane mandaty od mieszkańców Warszawy.

Urzędnicy pracują kiedy ty masz wolne

Jak wygląda dzień pracującego warszawiaka?

O godz. 8:00 - zawiezenie dzieci do szkoły.

O godz. 9:00 - początek pracy.

O godz. 17:00 - koniec pracy.

Między godz. 17:00 a 18:00 stoi w korkach.

W godz. 18:00 do 20:00 - czas dla rodziny.

Skąd miejscy urzędnicy czerpią swoje wynagrodzenia ?
Oczywiście z podatków zapracowanych Warszawiaków.

Dlatego właśnie, powinni pracować tak aby być zawsze dostępnym dla tych, którzy im płacą, dla obywateli Warszawy. Demokracja Bezpośrednia oraz Andrzej Gorayski, kandydat na Prezydenta Warszawy, uważają godziny pracy urzędów dzielnic i urzędu miasta za relikty PRL. W takim mieście jak Warszawa urząd powinien być do dyspozycji Warszawiaków w godzinach od 6:00 do 9:00 i od 16:00 do 22:00. Podobnie jak pracownicy muzeów, urzędnicy powinni pracować w soboty i mieć wolne poniedziałki. W takich samych godzinach powinny być dostępne punkty obsługi klientów wszystkich spółek miejskich oraz jednostek zależnych i pomocniczych.

Bez biletów, bez kontrolerów

Władze miasta Warszawy co roku wydają na komunikację zbiorową ponad 2 miliardy złotych (dodatkowo ponad miliard na budowę 2 linii metra). Wydatki na komunikację zbiorową od 2006 do 2014 roku wzrosły prawie dwukrotnie - czy jednak jakość oferowanych nam usług się poprawiła? Na pewno nie w tak dużym stopniu. Wzrastające ceny biletów (te jawne) czy wzrastające dotacje dla ZTM ze strony miasta (ukryte ceny biletów - również za nie płacimy), to jedynie łatanie dziur. Naszym zdaniem po pierwsze należałoby poszukać oszczędności w samym ZTM. Nawet największe środki publiczne, nieefektywnie wykorzystywane nie zwiększają komfortu życia mieszkańców.

Wprowadzenie bezbiletowej komunikacji miejskiej redukuje konieczność zatrudniania kontrolerów, budowania systemów bramek, kasowników i dystrybucji biletów. Sprawia też, że nawet te nierozsądnie ulokowane parkingi „parkuj i jedź” przestaną świecić pustkami, bo obywatelom będzie opłacało się z nich korzystać. Uważamy że sprawne zarządzanie w ZTM, i racjonalizacja wydatków umożliwi wprowadzenie bezbiletowej komunikacji miejskiej, nie zwiększając jednocześnie dofinansowywania ZTM z budżetu miasta.

Zastanówmy się ile czasu marnotrawimy stojąc w korkach czy czekając na przejściu dla pieszych na zielone światło, czy dźwigając rowery przejściami podziemnymi między jednym końcem rowerowej „ślepej uliczki” a początkiem drugiej. Czas warszawiaków jest zbyt cenny, aby go lekceważyć. Dlatego proponujemy szereg zmian mających usprawnić komunikację w mieście. Wiele z nich wymaga jedynie niewielkich inwestycji lub zmian organizacji ruchu.

Wprowadzimy działające już dziś w wielu miastach europy zachodniej sekundniki informujące jak długo należy czekać na zmianę światła.

Stworzymy dzięki systemowi konsultacji społecznych mapę potrzeb komunikacyjnych warszawy, dzięki aplikacji na smartfony to sami warszawiacy zagłosują „nogami” gdzie w mieście znajdują się „wąskie gardła”, gdzie należy wprowadzić np. dodatkowe autobusy, gdzie zlikwidować, a gdzie wprowadzić np. sygnalizację świetlną. Warszawa 2.0 to miasto w którym niczym w grze „The Settlers” drogi i chodniki powstają nie tam gdzie narysuje je polityk czy projektant ale tam gdzie są na prawdę potrzebne.

Wprowadzona we współpracy z Kolejami Mazowieckimi, sieć kolei metropolitalnej z prawdziwego zdarzenia, sprawi że pracujący w Warszawie mieszkańcy województwa Mazowieckiego, nie będą zmuszeni korzystać z aut prywatnych, pogłębiających problem miejsc parkingowych i zanieczyszczenia środowiska.

DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA ODDAJE CI GŁOS

16 listopada – lista nr 2.